

NOWY ZAM

Niezawisłe pismo tygod.



Kto raz spróbował
ten przekonał się, że tylko „MARY”
jest najlepszą terpentynową
PASTĄ do OBUWIA

Pasta „MARY” dzięki swym własnościom
chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć,
zapobiega pękaniu i nadaje obuwia piękny
połysk. Żądać wszędzie!

Do ludzi dobrej woli.

Zbliża się lato a z niem wakacje dla
młodzieży szkolnej, żadnej wypoczynku po
trudach nauki w murach szkolnych.

Uśmiecha się jej pobyt na łonie przyrody
pośród łąk kwiecistych, wśród pól i lasów.
Rwie się dusza do niewinnej swawoli i roz-
rywek na świeżem powietrzu. Nie jedno z
młodzieży tęskni za poszumem gajów, wido-
kiem pól złoconych zbożem, nie jedno marzy
o rozkoszach wiejskich, o obcowaniu z pię-
knem natury.

Niestety, nie wszystka młodzież tutejsza
dozna przyjemnego wytchnienia. Część jej z
braku możliwości zmuszoną będzie pozostać w
dusznych murach miasta na łasce losu.
Tak, bo są wśród niej tacy, którzy, zawdzię-

czając opiece materialnej Internatu Macierzy
szkolnej, mają możliwość przeżycia jej środkami
tylko w ciągu roku szkolnego, na okres zaś
wakacji specjalnie tego roku Internat czynny
nie będzie. A młodzieży takiej jest kilkoro-
sierot bezdomnych, dla których perspektywa
wakacji powoduje miast radosnych marzeń
smutne widoki.

Po gdzież się podzieją bez rodziny, bez
domu? Czyż pozwolimy na to, by po całorocznej
pracy umysłowej działwa ta zmuszoną była
pracować zamiast wypocząć i to pracować
ciężko, może fizycznie nawet na kawałek
chleba i schronienie?!

Zważmy, że to dzieci, uczniowie niższych
klas gimnazjalnych, które żadnej wiedzy przy-
wędrowały z okolic Zamościa z wiarą w spo-
łeczeństwo, z wiarą w odrodzoną szkołę
ojczystą, że nie odmówi im przyjęcia i da
możliwość kształcenia serca i umysłu.

Szkoła nie zawiodła, nawet poszła dalej,
bo jednego z uczniów-sierotę adoptowała mo-
ralnie i otoczyła materialną opieką grona pro-
fesorów, a istniejąca przy sklepie uczniowskim
„Pomoc Koleżeńska” dopomagała małożamoż-
nym. Jeden z tych uczniów to chłopiec 12-o-
letni-sierota, który dwa lata temu przyszedł
boso i odarty bez pieniędzy do Zamościa
i zgłosił się samorzutnie do dyrekcji gimna-
zjum z prośbą o przyjęcie go do zakładu.
Posiadał on bardzo słabe przygotowanie
szkolne, lecz taka żądza nauki przebiła w
jego prośbie, że nie sposób było odmówić.
Jakby poczuwając się do wdzięczności wzglę-
dem szkoły, uczy się dobrze. Takich jest kilku
zdanych na łaskę losu.

Czyż dopuścimy, aby chłopcy ci mieli
zwichnąć swój los szczęśliwie poczęty i miast
na ludzi rzetelnych i oświeconych, przyszłych
użytecznych pracowników kraju, zmuszeni byli

inaczej kształtować swe życie, a może wykierować się na złamanych rozczerowaniem z goryczą w sercu dlatego że ogół im nie pomógł do kształcenia się dalej?

Nie, tembardziej w chwili Zmartwychwstania Ojczyzny musimy być więcej wrażliwi na dolę bliźnich swoich nie pozwolimy, aby tych paru chętnych chłopców pozbawić nagle wiedzy.

Poczucie patriotyczne zmusić nas winno do obowiązku dopomożenia im w przetrwaniu tych paru miesięcy (od połowy czerwca do końca sierpnia), aby po tym czasie znów mogli kształcić się dalej z myślą o przyszłej pracy dla dobra swego kraju. Grono gimnazjalne pewne ofiarnego poczucia ludzi dobrej woli, a zwłaszcza p. p. Ziemian i wielebnego duchowieństwa ufa, że pod adresem Dyrekcji gimn. państw. w Zamościu w krótkim czasie napłyną zaofiarowania pobytu na wsi na ferie dla każdego z tych kilku sierot-uczniów gimnazjalnych.

Stefan Miller naucz. gimn.

Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża.

Żadna instytucja społeczna, niosąca pomoc cierpiącej ludzkości, nie cieszy się taką troskliwą opieką społeczeństwa jak Czerwony Krzyż podczas wojny, ta troskliwa opieka jest bowiem cichym wyrazem serdecznej podziękii starszej części społeczeństwa za daninę krwi, którą młodsza jego część niesie, bądź z konieczności chwili, bądź z poczucia obowiązku, bądź z najświętszego uczucia miłości Ojczyzny. Nie mając własnej państwowości nie mieliśmy własnej Organizacji Czerwonego Krzyża. Z chwilą jednak gdyśmy tę niepodległość odzyskali i w miarę jak zjawiała się konieczność pod naciskiem wrogów stworzyć, większą armję ku obronie zagrożonych granic Rzeczypospolitej, potrzeba stworzenia Czerwonego Krzyża stopniowo przeistoczyła się w rzeczywistość.

W kilka dni po zawarciu w Warszawie Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża, zawdzięczając inicjatywę kilku wybitniejszych osób mieszkających na terenie naszego powiatu, w końcu kwietnia zebrało się około 60 osób, które zawiązały miejscowy oddział Tow. Czerwonego Krzyża. Grono to wybrało z pośród siebie Radę, na czele której stanęli, jako prezes p. Karolowa Czarnowska, jako wiceprezesi Ks. Henryk Woroniecki i p. Rozwadowska, jako sekretarz sędzia Tenczyn, wreszcie jako skarbnik p. Jan Sajkiewicz.

Zawdzięczając energii zarządu postanowiono zorganizować i wysłać na front 2 „czołówki“ z których jedna została już zorganizowana kosztem

Ordynacji Zamojskiej, druga zaś ma powstać z ofiarności publicznej. Nadto Zarząd zamierza otworzyć niebawem w Zawadzie, a następnie w Zamościu sanitarno żywnościowy punkt, dla przejeżdżających przez te miejscowości rannych żołnierzy.

Składki postępują dość szybko i obficie na ten drogę dla każdego Polaka cel. W tych dniach jeden z dzierżawców Ordynacji p. T. P. złożył na ręce p. Czarnowskiej hojną, ofiarę 10.000 koron za którą należy mu się publiczny wyraz uznania.

Zważywszy na ogromnie wysokie ceny koni, zaprzęgów, wozów i innych niezbędnych dla „czołówki“ utensylii, wymagających znacznego kapitału na uruchomienie „czołówki“, zachęcamy gorąco wszystkich czytelników naszych do zapisywania się w poczet członków Czerwonego Krzyża i do składania jaknajhojniejszych ofiar na „czołówki“ u skarbnika Pol. Tow. Czerwonego Krzyża p. Jana Sajkiewicza w lokalu Tow. Wzajemnego Kredytu w Zamościu.

PODZIĘKOWANIA.

Kwaterna Główna 22 maja 1919.

Generał Odry, Dowódca I-go Korpusu, do Pana Komisarza Rządowego w Zamościu.

Generał Haller przesłał Generałowi Odry, Dowódcy I-go Korpusu, następujący list:

Jestem bardzo wzruszony hojnym darem złożonym przez mieszkańców Zamościa dla żołnierzy I-go Korpusu, kwaterujących w tem mieście.

Proszę wyrazić ludności Zamościa za pośrednictwem gazet serdeczne podziękowania od żołnierzy naszych, oraz dołączyć moje własne.

Podpisano: **HALLER**

Kwaterna Główna 22 maja 1919.

Generał Odry, Dowódca I-go Korpusu do Pana Prezydenta miasta Zamościa.

Generał Haller przesłał Generałowi Odry, Dowódcy I-go Korpusu, następujący list:

Jestem bardzo wzruszony hojnym darem złożonym przez mieszkańców Zamościa dla żołnierzy I-go Korpusu kwaterujących w tem mieście.

Proszę wyrazić ludności Zamościa, za pośrednictwem gazet, serdeczne podziękowania od żołnierzy naszych oraz dołączyć moje własne.

Podpisano: **HALLER.**

Kwaterna Główna 22 maja 1919.

Generał Odry, Dowódca I-go Korpusu do Pana Doktora Geliebtera.

Generał Haller przesłał Generałowi Odry, Dowódcy I-go Korpusu, następujący list:

Jestem bardzo wzruszony hojnym darem złożonym przez Gminę Izraelicką Zamościa dla żołnierzy I-go Korpusu kwaterujących w Zamościu.

Proszę wyrazić Gminie Izraelickiej Zamościa za pośrednictwem gazet serdeczne podziękowania od żołnierzy naszych, oraz dołączyć moje własne.

Podpisano: **HALLER.**

Za zgodność z oryginałem Szef sztabu I-go Korpusu gener. **L. Moineville.**

Budżet m. Zamościa.

Budżet m. Zamościa na 1919 rok o wiele przewyższył budżety lat ubiegłych. Gdy na rok 1918 przelimitowano w dochodach kor. 308.075 hal. 43, a w rozchodach kor. 341 801 hal. 98 z deficytem kor. 29418 hal. 55 to na 1919 rok pozycje te wzrosły: w przychodach do kor. 745193 hal. 28 i w rozchodach do kor. 1347060 hal. 91 z deficytem kor. 601867 hal. 63—to jest w przychodach o 437 tysięcy koron, a w rozchodach o przeszło milion.

Nie jest to bilans zupełny gdyż brakuje w nim pozycji na budowę elektrowni miejskiej, którą aczkolwiek stanowi oddzielną gałąź gospodarki miejskiej, powinna w budżecie miejskim mieć również swoją pozycję, a nie przeradzać się w autonomiczną jednostkę.

Przypatrzmy się poszczególnym przychodom budżetu:

ROZCHODY:

Niedobór za 1918 r.	kor. 74432-11 h.
Zarząd miasta	69200—
Personel urzędniczy	k. 152480
Opał i oświetlenie biur	10000
Mater. piśm. i druki	16000
Utrzymanie nieruch. miej.	24440-80
Remont rzeźni i jatek	35000
Utrzym. porządku w mieście:	
Tabor miejski	158608
Brygada kamniarsko-pożar.	32400
Remont zegara miejskiego	12000
Oświetlenie miasta	30000
Reperacja bruków	145000
	379008—

Zdrowotność i szpitalnictwo	68000
Dobroczytność i zapomogi dla przytułków oraz otwarcie dom noclegowego i 2-ch tanich kuchen	61400
Szkolnictwo i oświata, w tem dodatek drożyzniany dla nauczycieli i otwarcie 2-ch nowych szkół	142700
Utrzymanie policji i aresztu	90200
Do dyspozycji Rady i Magistratu na wydatki nadzwyczajne	40000
Na otwarcie jatki i piekarni miejskiej	100000
Teatr miejski	10000
Regulacja miasta	25000
Procenty od pożyczek	30000
Wynagrodzenie na kwatery	15000
Razem	1121160-91

DOCHODY:

Z dzierżaw lokali miejskich	k. 134220-28 h.
Z opłat	87000
Podatek od psów, koni, rowerów, szynków, wozów	11000
Podatek od nieruchomości	89000
„ „ palenisk	38000
„ „ handlu i przemysłu	135000
„ „ mieszkaniowy	14000
„ „ gruntowy	16230
„ „ konsumpcyjny	76270
„ „ dochodowy (progressywny)	50000
„ „ towarów przywożonych	75000
Dochody zapomogowe	16473
Kary	3000
Razem	745193-28

Jak widzimy budżet ten zawiera dużo projektów, a więc ulepszenie bruków, otwarcie domu noclegowego, 2-ch kuchen, 2-ch nowych szkół, jatki i piekarni miejskich, pomiar miasta i t. d. Już samo to, że tych projektów tak wiele, rodzi się obawa, czy zostaną wykonane, tembardziej, że pół roku już zbiegło, budżet nie jest jeszcze zatwierdzony, a po zatwierdzeniu trzeba uzyskać pożyczkę na pokrycie proponowanych wydatków, co jak wiadomo nie idzie tak szybko, jakby się chciało. (Wszak wiemy, że „pożyczka obligacyjna“ miasta wróciła do początku, to jest, że trzeba ją jeszcze raz poddawać uchwałom Rady miejskiej). Czy więc z tych wszystkich projektów będzie cośkolwiek w roku bieżącym urzeczywistnione, wątpliwe należy.

To że bilans zamknięto niedoborem przeszło 600000 kor. nie byłoby tak strasznym dla miasta, gdyby wydatki sumę tę pochłaniające mogły w przyszłości procentować. Tymczasem wiemy, że oprócz elektrowni, mającej dawać dochody, innych inwestycji obecnie nie robi się; że przeciwnie na miasto spada poważny ciężar spłaty pożyczki 480000 marek na roboty publiczne i spłaty amortyzacyjnej pożyczki na budowę elektrowni i pożyczki na pokrycie obecnych niedoborów. To wszystko zsumowane rzuca pewien cień na przyszłość gospodarki finansowej miasta, czy ono podoła tak wielkim wydatkom?

Leslewski.

ZGUBA. MOTEK EPSZTEIN zgubił książkę aprowizacyjną wydaną przez Magistrat m. Zamościa.—Zastrzeżenia zrobione

BIURO TECHNICZNE

Wacław Brygiewicz, Michał Zucker i S-ka w Warszawie,

wykonywa budowę elektrowni miejskiej w Zamościu, oraz podejmuje się urządzania oświetlenia i siły: w domach, sklepach, mieszkaniach, fabrykach i t. p. Zamówienia przyjmuje delegowany przez nas inżynier **Łaniewski Wołk** w biurze elektrowni miejskiej.

—**Regulacja miasta**, to znaczy pomiar całej powierzchni gruntów miejskich, wytknięcie nowych ulic, podział gruntów rządowych i miejskich na parcele dające możność rozbudowania duszącego się w swych murach Zamościa, znowu stanęła na martwym punkcie.

Zaangażowany w roku zeszłym inż. Sznuć z Warszawy do tej pory do robót nie przystąpił, a nagłony o rozpoczęcie takowych przysłał geometrę p. Majewskiego, który rozpoczął pertraktacje zupełnie na nowo, przy czem postawił tak wygórowane warunki, że Rada miejska nie zdecydowała się na ich przyjęcie.

W ten sposób nie można liczyć na parcelację placów miejskich i należy budować się na gruntach prywatnych, gdzie i jak kto może.

—**Licytacje** lokali miejskich dały wynik zgoła nieoczekiwany. Sklepy oszacowane na kilkaset koron rocznego czynszu osiągnęły po kilka, a nawet kilkanaście tysięcy. Interpelacje o lichwę, jak również skargi przelicytowanych na „słomianych licytantów“ były przez trzy wieczory tematem obrad Rady miejskiej, która ostatecznie, dla braku dowodów przekupstwa, a bezcelowości powtarzania licytacji postanowiła: licytacje odbyte zatwierdzić, na przyszłość dla zapobieżenia choć w części nadużyciom zaprowadzono następujące ograniczenia: jedna osoba może wydzierżawić tylko jeden

sklep bez prawa odstąpienia, a z obowiązkien otwarcia takowego w przeciągu 6 tygodni i po złożeniu 25% kaucji.

—**List otwarty** do p. Ministra Aprowizacji osiągnął swój cel, bo oto dwa wagony mąki amerykańskiej przybyły w środę do Zamościa. Gorzej jest z cukrem, którego na Maj i Czerwiec proponuje się wydanie tylko po 1 funcie na osobę.

Biuro Handlowo Komisowe i Informacyjne

ADAM SZKLIŃSKI.

Lublin, ul. Szopena № 18, skrzynka pocztowa 70, Depesze: Lublin—Szkliński.

Pośredniczy przy kupnie sprzedaży majątków, lasów, fabryk, młynów, wszelkich przedsiębiorstw i interesów handlowo-przemysłowych; przy dzierżawach i parcelacjach. Załatwia najmożliwsze operacje komisowe: sprzedaż, kupno, dostawa, ekspedycja, przechowanie towarów, rzeczy, przedmiotów, produktów, wyrobów, maszyn, narzędzi, materiałów. Załatwia wszelkie zlecenia, wywiady, informacje handlowe i prywatne; wszelkie interesa w instytucjach rządowych i prywatnych. Egzekwuje należności i długi. Redaguje, przepisuje, wnosi wszelkie podania, prośby, deklaracje, oferty, akta, projekty, kosztorysy.

Ekspertyzy buchalteryjno-sądowe: kontrola i sprawdzanie ksiąg, bilansów, rachunków; sporządzanie inwentarzy i szacunków. Pośrednictwo pracy, wyszukuje i poleca na najróżnorodniejsze posady. Przyjmuje reprezentancje i agentury firm krajowych i zagranicznych.

Prenumerata „Nowin Zamojskich“ wynosi
20 K. rocznie, 10 K. półrocznie.



CENY OGŁOSZEŃ: cała kolumna 100 koron
Drobne ogłoszenia 30 halerzy za wyraz

Adres redakcji i administracji: **Zamość.**

Redaktor i wydawca **Józef Lesiewski.**